

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU (130)

ZAWARTOŚĆ: I. Istotne elementy duchowości małżeństwa i rodziny w świetle adhortacji *Amoris laetitia*; II. List apostolski papieża Franciszka *Misericordia et misera*.¹

I. ISTOTNE ELEMENTY DUCHOWOŚCI MAŁŻEŃSTWA I RODZINY W ŚWIETLE ADHORTACJI *AMORIS LAETITA*

Duchowość małżeństwa i rodziny to ostatni – dziewiąty – rozdział w adhortacji papieża Franciszka *Amoris laetitia* (19 marca 2016). Temat ten obejmuje dwanaście numerów: 313-325. Papież Franciszek stwierdza, że II Sobór Watykański, mówiąc o apostołstwie świeckich, podkreślił duchowość wypływającą z życia rodzinnego. Zatem papież przypomniał, że duchowości świeckich „szczególne znamię winna nadawać przynależność do stanu małżeńskiego i rodziny” (DA nr 4), oraz że troski rodzinne „nie powinny pozostawać poza sferą ich życia duchowego” (*tamże*). Ojciec Święty pragnie w tej adhortacji – jak stwierdza – „zatrzymać się pokrótce na opisie kilku podstawowych cech charakterystycznych tej specyficznej duchowości, która rozwija się w dynamice relacji życia rodzinnego” (nr 313).

Należy zaznaczyć, że rozdział dziewiąty nie wyczerpuje elementów dotyczących duchowości małżeństwa i rodziny. W poprzednich rozdziałach jest bowiem zawarte rozważanie, że małżeństwo jest „darem” od Boga (nr 61); głęboką wspólnotą życia i miłości (nr 66, 80); sakramentem, a nie umową społeczną czy pustym rytuałem (nr 71-73; 77); jest sanktuarium życia (nr 83); szkołą cnót (nr 86). Rodzina jest komunią osób (nr 29); jest ikoną Rodziny z Nazaretu (nr 30, 65-66); jest znakiem, jak bardzo Chrystus umiłował Kościół (nr 73). Ponadto, w wielu miejscach adhortacji jest też mowa m. in.

¹ Redaktorem Biuletynu teologii laikatu jest Czesław Parzyszek SAC, Warszawa.

o „duchowości ojca” (por. nr 23, 50-51; 55) czy „duchowości matki” (nr 24, 55). Nie można tych elementów nie zauważyć w całości rozdziału czwartego w którym dogłębnie jest omawiany hymn św. Pawła o miłości z 1 Listu do Koryntian (13, 4-7) oraz rozdziału piątego. Również wiele elementów stanowiących o duchowości małżeństwa i rodziny można znaleźć w katechezach środowych, które papież Franciszek wygłosił w 2015 r. Do niektórych z nich nawiązuje również w omawianym rozdziale adhortacji.

* * *

Duchowość małżeństwa i rodziny, która opisana została w rozdziale dziewiątym papieskiej adhortacji, można zawrzeć w czterech wymiarach: duchowości komunii nadprzyrodzonej; duchowości liturgicznej – modlitewnej; duchowości miłości – wyłącznej i wolnej oraz duchowości opieki, pocieszenia i zachęty.

Duchowość komunii nadprzyrodzonej

Jak zaznacza papież Franciszek, „Trójca Święta jest obecna w świątyni komunii małżeńskiej. Tak jak zamieszkuje w chwale swego ludu (por. Ps 22, 4), tak też intymnie przebywa w miłości małżeńskiej, która oddaje chwałę Bogu” (nr 314). Bóg zamieszkuje w prawdziwej i konkretnej rodzinie, ze wszystkimi jej cierpieniami, zmaganiem, radościami i codziennymi postanowieniami. Jeśli rodzinę ożywia autentyczna miłość, to Bóg króluje w niej ze swoją radością i pokojem. Na duchowość miłości rodzinnej – stwierdza papież – składają się tysiące prawdziwych i konkretnych gestów. Miłość Boga przejawia się w tej różnorodności darów i spotkań, sprawiających dojrzewanie autentycznej jedności. To oddanie łączy „wartości ludzkie i Boskie” (KDK 49), ponieważ jest pełne miłości Boga. Ostatecznie duchowość małżeńska jest duchowością więzi, zamieszkaną przez Bożą miłość (nr 315).

Dobrze przeżywana komunია rodzinna jest prawdziwą drogą do świętości w życiu codziennym i drogą rozwoju mistycznego, środkiem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem. Wspólnotowe życie rodzinne staje się okazją do coraz większego otwarcia serca, a to umożliwia coraz pełniejsze spotkanie, zgodnie ze słowami Pisma Świętego: „Kto swojego brata nienawidzi, żyje w ciemności” (1 J 2, 11), „trwa w śmierci” (1 J 3, 14) i „nie zna Boga” (1 J 4, 8).

Ojciec Święty przypomniał słowa Benedykta XVI z encykliki *Deus caritas est*, który napisał, że „zamykanie oczu na bliźniego czyni człowieka ślepy m również na Boga” (nr 16), i że miłość jest w gruncie rzeczy jedynym światłem, „które zawsze na nowo rozprasza mroki ciemnego świata” (*tamże* nr 39). Tylko „jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała” (1J 4, 12). Osoba ludzka ma bowiem naturalny i strukturalny „wymiar społeczny” a „podstawowym i pierwotnym przejawem społecznego wymiaru osoby jest małżeństwo i rodzina” (ChL nr 40). Dobrze przeżywana komunია rodzinna jest prawdziwą drogą do świętości w życiu codziennym i drogą rozwoju mistycznego, środkiem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem (nr 316).

Duchowość liturgiczna – modlitewna

Chrystus jednoczy i rzuca światło na całe życie rodzinne. Cierpienia i problemy są doświadczane w jedności z krzyżem Pana. W trudnych dniach rodziny jest miejsce na zjednoczenie z Jezusem opuszczonym, które może zapobiec rozpadowi. Rodziny osiągają świętość przez życie małżeńskie, uczestnicząc także w tajemnicy krzyża Chrystusa, który przekształca trudności i cierpienia w ofiarę miłości. Ponadto, chwile radości, odpoczynku i święta, a także seksualności, są doświadczane jako udział w pełni życia Jego zmartwychwstania. Małżonkowie – zaznacza papież za Janem Pawłem II (VC nr 42) – przez różne codzienne gesty tworzą „przestrzeń teologalną, w której można doświadczyć mistycznej obecności zmartwychwstałego Pana” (nr 17).

Ważną rolę w życiu rodzinnym stanowi modlitwa rodzinna. Jest ona uprzywilejowanym środkiem wyrażania i umacniania wiary paschalnej. Każdego dnia – podkreśla papież – można znaleźć kilka minut, aby zjednoczyć się z żywym Panem, powiedzieć Mu o tym, co członków rodziny niepokoi, modlić się za potrzeby rodziny, pomodlić się za kogoś, kto przeżywa trudny okres, zwrócić się o pomoc, kochać, dziękować za życie i dobre rzeczy, prosić Matkę Bożą, aby nas chroniła pod swym macierzyńskim płaszczem.

Modlitwa może przynieść rodzinie bardzo wiele dobra. Dla wielu rodzin skarbem duchowości są różne przejawy pobożności ludowej. Wspólnotowa droga modlitwy osiąga kulminację we wspólnym udziale w Eucharystii, zwłaszcza w kontekście odpoczynku niedzielnego. Jezus puka do drzwi rodziny, aby z nią dzielić Wieczerzę eucharystyczną (por. Ap 3, 20).

Odwołując się do słów Jana Pawła II, papież Franciszek stwierdza, że przez modlitwę małżonkowie mogą zawsze przypieczętować paschalne przymierze, które ich zjednoczyło, a które odzwierciedla przymierze Boga z ludzkością przypieczętowane na krzyżu (por. FC 57).

Również Eucharystia jest sakramentem Nowego Przymierza, w którym dokonuje się odkupieńcze działanie Chrystusa (por. Łk 22, 20). W ten sposób można dostrzec głębokie więzi między życiem małżeńskim a Eucharystią. Przymierze Boga ze swoim ludem wyraża się jako zaręczyny (por. Ez 16, 8.60; Iz 62, 5; Oz 2, 21-22), a Nowe Przymierze również ukazane jest jako małżeństwo (por. Ap 19, 7; 21, 2; Ef 5, 25). Pokarm Eucharystii jest siłą i inspiracją, aby przeżywać każdego dnia przymierze małżeńskie jako „Kościół domowy” (KK 11; nr 318).

Duchowość miłości wyłącznej i wolnej

Małżonkowie całkowicie przynależący do siebie – pisze papież za Janem Pawłem II – podejmują wyzwanie i pragnienie, by razem żyć, się zestarzeć i wypalać, odzwierciedlając w ten sposób wierność Boga. Taka decyzja, naznaczająca styl życia, jest „wewnętrznym wymogiem przymierza miłości małżeńskiej” (FC nr 11). Jest to przynależność serc, tam gdzie widzi tylko Bóg (por. Mt 5, 28). Każdego ranka należy ponawiać tę decyzję wierności, niezależnie od tego, co się w ciągu dnia wydarzy. Zaś kładąc się spać, „oczekiwać, że się zbudzi, aby kontynuować tę przygodę, ufając w pomoc Pana. W ten sposób każdy z małżonków jest dla drugiego znakiem i narzędziem bliskości Pana, który nie zostawia nas samych” (Mt 28, 20; nr 319).

Istnieje taki punkt – stwierdza papież Franciszek – w którym miłość małżonków osiąga największe wyzwolenie i staje się przestrzenią słusznej autonomii: kiedy każdy odkrywa, że jego druga połowa nie należy do niego, ale ma właściciela dużo ważniejszego, swego jedyne Pana. Nikt nie może wymagać posiadania najbardziej osobistej i tajemnej intymności ukochanej osoby i tylko On może zajmować centrum jej życia. Jednocześnie zasada duchowego realizmu sprawia, że współmałżonek nie wymaga, by druga osoba całkowicie zaspokoiła jego potrzeby. Wymaga to ogołocenia wewnętrznego. Wyłączna przestrzeń, jaką każdy z małżonków zastrzega dla swej osobistej relacji z Bogiem, pozwala nie tylko leczyć rany współżycia, ale także znaleźć w miłości Boga sens swego istnienia. Potrzebna jest modlitwa do Ducha Świętego, aby owa wewnętrzna wolność była możliwa (nr 320).

Duchowość opieki, pocieszenia i zachęty

Chrześcijańscy małżonkowie – zauważa Ojciec Święty – są dla siebie nawzajem, dla swoich dzieci i innych domowników, współpracownikami łaski i świadkami wiary” (DA nr 11). Bóg wzywa ich do przekazywania życia i opieki. Dlatego papież, nawiązując do katechezy z 10 czerwca 2015 r., stwierdza, że „rodzina zawsze była najbliższym «szpitalem»”. Chodzi o opiekowanie się sobą, wspieranie się, pobudzanie nawzajem i przeżywanie jako części duchowości rodziny. Życie małżeńskie jest uczestnictwem w owocnym dziele Boga, a każdy jest dla drugiej osoby nieustanną prowokacją Ducha Świętego.

Nawiązując do adhortacji *Familiaris consortio*, papież stwierdza, że Boża miłość objawia się „żywymi i konkretnymi słowami, poprzez które mężczyzna i kobieta wyrażają swoją miłość małżeńską” (FC nr 12). Małżonkowie są nawzajem odbiciem Bożej miłości, która pociesza słowem, spojrzeniem, pomocą, pieśczęcią, uściskiem. Dlatego też „pragnienie tworzenia rodziny to postanowienie, by być częścią marzenia Boga; decyzja, aby marzyć wraz z Nim; odwaga uczestniczenia w Jego budowaniu świata; odwaga tworzenia z Nim tej historii, budowania świata, w którym nikt nie czułby się samotny” (nr 321).

Z kolei papież stwierdza, że życie rodziny jest miłosiernym „pastwiskiem”. Każdy z troską odmalowuje się i pisze w życiu drugiej osoby: „Wy jesteście naszym listem, pisanym w sercach naszych, (...) napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego” (2Kor 3, 2-3). Każdy jest „rybakiem ludzi” (Łk 5, 10), który w imieniu Jezusa „zarzuca sieci” (Łk 5, 5) ku innym, lub rolnikiem, który pracuje w tej żyznej ziemi, jaką są jego bliscy, pobudzając ich do tego, co w nich najlepsze. Płodność małżeńska pociąga za sobą promocję, ponieważ „kochać jakąś istotę – to oczekiwać od niej czegoś, co nie da się określić ani przewidzieć, to jednocześnie dawać jej niejako sposobność, by odpowiedziała temu oczekiwaniu” (nr 322).

Papież przypomina, że podziwianie ukochanej osoby oczyma Boga i rozpoznawanie w niej Chrystusa jest głębokim doświadczeniem duchowym. Wymaga to bezinteresownej dyspozycyjności, pozwalającej docenić jej godność. Można być w pełni obecnym dla drugiej osoby, jeśli ktoś daje siebie, nie pytając „dlaczego”, zapominając o wszystkim wokół. Wzorem takiej postawy jest Jezus, bo gdy ktoś przychodził, by z Nim rozmawiać, patrzył na niego z miłością (por. Mk 10, 21). Nikt w Jego obecności nie czuł się zaniedbywany, bowiem Jego słowa i gesty były wyrazem owego

pytania: „Co chcesz, abym ci uczynił?” (Mk 10, 51). Taką postawę winna przyjąć każda rodzina w codziennym życiu, pamiętając, że osoba, która z nami żyje, zasługuje na wszystko, bo ma nieskończoną godność, będąc „przedmiotem wielkiej miłości Ojca. Wyraża się ona szczególnie w zajmowaniu się z subtelną troską ograniczeniami drugiego, zwłaszcza gdy ujawniają się w sposób oczywisty” (nr 323).

Rodzina nie tylko przyjmuje życie, rodząc je w swoim łonie, ale otwiera się, wykracza poza swoje granice, aby obdarzyć swym dobrem również innych, otoczyć ich opieką i dążyć do ich szczęścia. Ta otwartość szczególnie wyraża się w gościnności. Gdy rodzina gości i wychodzi na spotkanie innych, zwłaszcza ubogich i opuszczonych, jest „symbolem, świadectwem i uczestnikiem macierzyństwa Kościoła” (FC nr 49). Miłość społeczna, będąca odzwierciedleniem Trójcy Świętej, jest w istocie tym, co jednoczy duchowy sens rodziny i jej misję poza jej granicami, ponieważ uobecnia kerygmat ze wszystkimi jego wymogami wspólnotowymi. Rodzina żyje więc specyficzną duchowością – będąc jednocześnie Kościołem domowym i żywotną komórką – aby zmienić świat (nr 324).

* * *

Końcowe słowa adhortacji odnoszące się do duchowości małżeństwa i rodziny są napełnione optymizmem i realizmem. Żadna rodzina – napisał papież Franciszek – nie jest doskonała i uformowana raz na zawsze, ale wymaga stopniowego rozwoju swej zdolności do kochania. Istnieje stałe wezwanie, które pochodzi z pełnej komunii Trójcy Świętej, niezwyklej jedności między Chrystusem a Jego Kościołem, tej pięknej wspólnoty, jaką jest Rodzina z Nazaretu, i z nieskazitelnego braterstwa istniejącego między świętymi w niebie. Kontemplowanie pełni, której jeszcze nie osiągnęliśmy, pozwala nam także na zrelatywizowanie historycznej drogi, którą idą rodziny, aby przestać wymagać od relacji międzyludzkich takiej doskonałości, czystości intencji i konsekwencji, które można znaleźć jedynie w ostatecznym królestwie.

Rodzina jest powołana, by nieustannie dążyć ku temu, co nas przekracza. Papież zachęca, aby rodziny, podążały naprzód i nie ustawały! Mamy bowiem obietnicę, że więcej jeszcze zawsze przed nami. Zachęca również, aby rodziny nie traciły nadziei z powodu codziennych ograniczeń, ale nie rezygnowały też z dążenia do pełni miłości i jedności, które zostały nam

obiecane (nr 325). Pełna treści jest końcowa modlitwa papieża, którą papież Franciszek kieruje do Świętej Rodziny:

„Jezu, Maryjo i Józefie,
w was kontemplujemy
blask prawdziwej miłości,
do was zwracamy się z ufnością.

Święta Rodzino z Nazaretu,
uczyn także nasze rodziny
środowiskami komunii i Wieczernikami modlitwy,
autentycznymi szkołami Ewangelii
i małymi Kościołami domowymi.

Święta Rodzino z Nazaretu,
niech nigdy więcej w naszych rodzinach nikt nie doświadcza
przemocy, zamknięcia i podziałów:
ktokolwiek został zraniony albo zgorszony,
niech szybko zazna pocieszenia i uleczenia.

Święta Rodzino z Nazaretu,
racz przywrócić wszystkim świadomość
sakralnego i nienaruszalnego charakteru rodziny,
jej piękna w Bożym zamysle.
Jezu, Maryjo i Józefie,
usłyszcie, wysłuchajcie naszego błagania!”

oprac. ks. Czesław Parzyszek SAC, Warszawa

II. LIST APOSTOLSKI PAPIEŻA FRANCISZKA *MISERICORDIA ET MISERA*

Mimo że zakończył się Nadzwyczajny Jubileuszowy Rok Miłosierdzia, to drzwi miłosierdzia naszego serca są zawsze szeroko otwarte – stwierdza papież Franciszek w Liście apostolskim *Misericordia et misera* podpisanym 20 listopada 2016 r., w Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, w czwartym roku swego pontyfikatu.

Papież rozpoczął ten list wyznaniem: „«Miłosierdzie» i «nieszczęśliwa» to dwa słowa, których używa św. Augustyn, aby opisać spotkanie Jezusa z cudzołożnicą (por. J 8,1-11). Nie mógł znaleźć piękniejszych i bardziej zgodnych ze sobą słów, by uzmysłowić tajemnicę miłości Boga, wychodzącego na spotkanie grzesznika: «Dwoje pozostało: nieszczęśliwa i miłosierdzie» (In Joh 33,5). Ileż w tym opisie Bożego współczucia i sprawiedliwości! Płynąca z niego nauka rzuca światło na zakończenie Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, wskazując jednocześnie drogę, którą mamy podążać w przyszłości”.

Ojciec Święty zaznaczył, że ta karta Ewangelii może być ikoną tego wszystkiego, co Kościół przeżył w Roku Świętym, celebrując i przeżywając miłosierdzie. „Miłosierdzie bowiem nie może jakąś dygresją w życiu Kościoła, ale stanowi samo jego życie (...). Wszystko objawia się w miłosierdziu; wszystko się rozstrzyga w miłosiernej miłości Ojca” (nr 1). Miłosierdzie jest konkretnym działaniem miłości, które przebacząc, przekształca i zmienia życie. W ten sposób objawia się Jego boska tajemnica. Bóg jest miłosierny (por. Wj 34,6), Jego miłosierdzie trwa na wieki (por. Ps 136), z pokolenia na pokolenie obejmuje każdą osobę, która Mu ufa i przekształca ją, obdarzając swoim własnym życiem (por. nr 2).

Wierni zostali zachęcani do „postępowania drogą miłości”, zaś najbardziej widocznym znakiem miłości Ojca jest przebaczenie, przekształcające życie. Franciszek wskazał, że miłosierdzie rodzi radość i zachęcił, by była ona głęboko zakorzeniona w naszych sercach. Tym bardziej że „potrzebni są świadkowie nadziei i prawdziwej radości, aby odpędzić iluzje, które obiecują łatwe szczęście ze sztucznymi rajami”. W kulturze często dominowanej przez technikę jest jakby coraz więcej różnych form smutku i samotności, w które popadają ludzie, także wielu młodych. Przyszłość rzeczywiście zdaje się zakładnikiem niepewności, która nie pozwala na osiągnięcie stabilizacji. W ten sposób często rodzą się uczucia melancholii,

smutku i nudy, które mogą powoli doprowadzić do rozpacz. Potrzebni są świadkowie nadziei i prawdziwej radości, aby odpędzić iluzje, które obiecują łatwe szczęście ze sztucznymi rajami. Głęboka pustka wielu osób może być wypełniona przez nadzieję, jaką nosimy w sercach, z wypływającą z niej radością. Istnieje wielka potrzeba poznania radości, która objawia się w sercu dotkniętym przez miłosierdzie (nr 3).

W tym Roku Świętym Kościół potrafił słuchać i bardzo intensywnie doświadczył obecności i bliskości Ojca, który za sprawą Ducha Świętego bardziej wyraźnie ukazał mu dar i nakaz Jezusa Chrystusa dotyczący przebaczenia. Naprawdę było to nowe nawiedzenie Pana pośród nas. Dostrzegliśmy Jego życiodajne tchnienie wlewające się do Kościoła i, po raz kolejny, Jego słowa wskazały miśję: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,22-23; nr 4).

Po zakończeniu tego jubileuszu, nadszedł czas spojrzenia w przyszłość i zrozumienia, w jaki sposób iść dalej wiernie, z radością i entuzjazmem, aby doświadczyć bogactwa miłosierdzia Bożego. Nasze wspólnoty będą nadal mogły być żywe i dynamiczne w dziele nowej ewangelizacji, na tyle, na ile „nawrócenie duszpasterskie”, do którego przeżywania jesteśmy wezwani, będzie codziennie kształtowane przez odnawiającą moc miłosierdzia. Nie ograniczajmy jej działania. Nie zasmucajmy Ducha, który zawsze wskazuje nowe drogi do przejścia, aby zanieść wszystkim zbawczą Ewangelię.

Mówiąc o wyzwaniach stojących przed Kościołem w świetle przeżytego Jubileuszu, Ojciec Święty wskazał przede wszystkim na celebrowanie miłosierdzia. Podkreślił, że ma ono swój szczyt w Eucharystii, choć dokonuje się także w całym życiu sakramentalnym, a zwłaszcza w sakramencie pojednania i namaszczenia chorych. „Ileż bogactwa jest obecne w modlitwie Kościoła, kiedy przyzywa Boga jako miłosiernego Ojca! W liturgii miłosierdzie jest nie tylko wielokrotnie przywoływane, ale jest rzeczywiście przyjmowane i przeżywane. Od początku do końca celebracji eucharystycznej miłosierdzie powraca wiele razy w dialogu między modlitewnym zgromadzeniem a sercem Ojca, które raduje się, gdy może rozlewać swoją miłość miłosierną”. Po początkowej prośbie o przebaczenie przez wezwanie: „Panie, zmiłuj się”, natychmiast otrzymujemy zapewnienie: „Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący i odpuściwszy nam grzechy doprowadzi nas do życia wiecznego”. Właśnie z tą ufnością wspólnota gromadzi się w obecności Pana, zwłaszcza w święty dzień zmartwychwstania. Wiele

modlitw kolekty pragnie przypomnieć wielki dar miłosierdzia. Następnie jesteśmy zanurzeni w wielkiej modlitwie eucharystycznej z prefacją, która głosi: „W swoim miłosierdziu tak świat umiłowałeś, że zesłałeś nam jako Odkupiciela Twojego Syna. On stał się podobny do nas we wszystkim oprócz grzechu” (VII Niedziela Okresu Zwykłego). Czwarta Modlitwa eucharystyczna jest także hymnem na cześć miłosierdzia Bożego: „W miłosierdziu swoim pospieszyłeś z pomocą wszystkim ludziom, by Ciebie szukali i znaleźli”. „Prosimy Cię, zmiłuj się nad nami wszystkimi” (II Modlitwa Eucharystyczna) to nagła prośba, jaką wypowiada kapłan w modlitwie eucharystycznej, aby błagać o uczestnictwo w życiu wiecznym. Po Modlitwie Pańskiej kapłan kontynuuje modlitwę: „Wspomóż nas w swoim miłosierdziu”, prosząc o pokój i wyzwolenie od grzechu. A przed znakiem pokoju, wymianianym jako wyraz braterstwa i wzajemnej miłości w świetle otrzymanego przebaczenia, modli się znowu: „nie zważaj na grzechy nasze, lecz na wiarę swojego Kościoła” (obrządy Komunii). Przez te słowa, z pokorną ufnością prosimy o dar jedności i pokoju dla Świętej Matki Kościoła. Celebracja miłosierdzia osiąga szczyt w Ofierze Eucharystycznej, pamiętce paschalnego misterium Chrystusa, z którego wypływa zbawienie dla każdego człowieka, dla historii i dla całego świata. Krótko mówiąc, każdy moment celebracji eucharystycznej odwołuje się do Bożego miłosierdzia.

W całym życiu sakramentalnym – napisał papież – otrzymujemy miłosierdzie w obfitości. Nie bez znaczenia jest fakt, że Kościół chciał wyraźne odwołać się do miłosierdzia w formule dwóch sakramentów, nazywanych sakramentami „uzdrowienia”, to znaczy: pojednania i namaszczenia chorych. Formuła rozgrzeszenia mówi: „Bóg, Ojciec miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna i zesłał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, niech ci udzieli przebaczenia i pokoju przez posługę Kościoła” (*Obrządy pokuty*, nr 46), zaś w formule namaszczenia mówi się: „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego” (*Sakramenty chorych, obrządy i duszpasterstwo*, nr 99).

Zatem w modlitwie Kościoła odniesienie do miłosierdzia nie jest jedynie pouczeniem, ale jest wysoce performatywne/sprawcze/skuteczne, to znaczy, że gdy wypowiadamy je z wiarą, jest nam ono udzielane. Kiedy je wyznajemy jako żywe i realne, rzeczywiście nas przemienia. Jest to zasadnicza treść naszej wiary, którą musimy zachować w całej swej oryginalności: przed objawieniem o grzechu mamy objawienie miłości, z jaką Bóg stworzył świat

i ludzi. Miłość jest pierwszym aktem, przez który Bóg daje siebie poznać i wychodzi nam na spotkanie. Niech zatem nasze serce będzie otwarte na ufność, że jesteśmy miłowani przez Boga. Jego miłość zawsze nas uprzedza, towarzyszy nam i pozostaje przy nas, pomimo naszego grzechu (nr 5).

Następnie Franciszek zwrócił uwagę na słuchanie słowa Bożego zarówno podczas mszy św. jak i nabożeństwach Słowa Bożego. Biblia – napisał papież Franciszek – jest wspianą relacją opowiadającą o cudach miłosierdzia Bożego. Każda karta przepojona jest miłością Ojca, który od stworzenia chciał odcisnąć we wszechświecie znaki swojej miłości. Duch Święty, przez słowa proroków i pisma mądrościowe, ukształtował historię Izraela we wdzięczności za czułość i bliskość Boga, pomimo niewierności ludu. Życie Jezusa i Jego nauczanie w decydujący sposób naznaczyły historię wspólnoty chrześcijańskiej, która zrozumiała, że na podstawie nakazu Chrystusa, jej misją jest być stałym narzędziem Jego miłosierdzia i przebaczenia (J 20,23). Przez Pismo Święte, ożywiane wiarą Kościoła, Pan nadal mówi do swojej Oblubienicy i wskazuje jej drogi do przebycia, aby Ewangelia zbawienia dotarła do wszystkich. Jest moim gorącym pragnieniem, aby słowo Boże było coraz bardziej czczone, znane i upowszechnione, aby przez nie można było lepiej zrozumieć tajemnicę miłości, która wypływa z tego źródła miłosierdzia. Zaproponował, aby każda wspólnota wierzących w jedną niedzielę roku poświęciła jedną niedzielę Słowu Bożemu. Zachęcił do upowszechnienia *lectio divina* (nr 7).

Papież podkreślił również znaczenie sakramentu pojednania jako szczególnego doświadczenia Bożego Miłosierdzia i zachęty, by przebaczyć innym. W sakramencie przebaczenia Bóg ukazuje drogę nawrócenia do Niego i zachęca do ponownego doświadczenia Jego bliskości. Jest to przebaczenie, które można zyskać przede wszystkim zaczynając żyć miłością. Tylko Bóg przebacza grzechy, ale żąda również od nas, byśmy byli gotowi do przebaczenia ich innym, tak jak On przebacza je nam: „Przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili” (Mt 6,12). Jakie to smutne, gdy pozostajemy zamknięci w sobie i nie jesteśmy zdolni do wybaczenia! Przeważa uraza, złość, zemsta, czyniąc życie nieszczęśliwym i niwecząc radosne zaangażowanie na rzecz miłosierdzia (nr 8).

Ojciec Święty podkreślił znaczenie posługi misjonarzy miłosierdzia i wyraził wdzięczność kapłanom, którzy ją podjęli. „Jednakże ta nadzwyczajna posługa nie kończy się wraz z zamknięciem Drzwi Świętych. Pragnę bowiem, aby jeszcze trwała, aż do odwołania, jako konkretny znak, że łaska Jubileuszu nadal w różnych częściach świata jest żywa i skuteczna. Opiekę

nad misjonarzami miłosierdzia w tym okresie sprawować będzie Papieska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji” (nr 9).

Papież zachęca spowiedników do otwartości na wszystkich, do bycia świadkami ojcowskiej czułości; gorliwości w pomaganiu w refleksji nad popełnionym złem; jasności w przedstawianiu zasad moralnych; gotowości do towarzyszenia wiernym w procesie pokutnym; dalekowzroczności w rozważaniu każdego poszczególnego przypadku; szczodrości w udzielaniu Bożego przebaczenia. Niech kapłan w konfesjonale „będzie wielkoduszny sercem, wiedząc, że każdy penitent przypomina mu o jego osobistej kondycji: grzesznika, ale szafarza miłosierdzia” (nr 10). Papież Franciszek zaznacza, że „Sakrament Pojednania musi ponownie odnaleźć swoje centralne miejsce w życiu chrześcijańskim”. Dlatego potrzebni są kapłani, którzy poświęcają swoje życie „posłudze jednania” (2Kor 5,18), tak aby wszyscy mieli możliwość doświadczenia wyzwalającej mocy przebaczenia, jako że nikomu szczerze skruszonemu nie zabrania się dostępu do miłości Ojca, który czeka jego powrotu (nr 11).

Ojciec Święty udzielił wszystkim kapłanom władzy rozgrzeszania osób, które popełniły grzech aborcji, zaznaczając, że „jest to grzech ciężki, ponieważ kładzie kres niewinnemu życiu. Jednakże z równą siłą mogą i muszą stwierdzić, że nie ma żadnego grzechu, którego nie mogłoby objąć i zniszczyć Boże miłosierdzie, gdy znajduje serce skruszone, które prosi o pojednanie się z Ojcem”. „Niech więc każdy kapłan stanie się przewodnikiem, wsparciem i pociechą, towarzysząc penitentom na tej drodze specjalnego pojednania” (nr 12).

Podobnie Franciszek wyraził zgodę, by wierni uczęszczający do kościołów, w których odprawiają kapłani Bractwa Świętego Piusa X, mogli ważnie i zgodnie z prawem otrzymać sakramentalne odpuszczenie grzechów. „Dla duszpasterskiego dobra tych wiernych i ufając w dobrą wolę ich kapłanów, aby można było odzyskać, z Bożą pomocą, pełną jedność w Kościele katolickim, mocą mojej własnej decyzji postanawiam przedłużyć tę możliwość poza okres jubileuszowy, aż do wydania nowych postanowień w tej sprawie, aby nikomu nigdy nie zabrakło sakramentalnego znaku pojednania poprzez przebaczenie Kościoła” – czytamy w liście apostolskim *Misericordia et misera* (nr 12).

Podjmując związaną z Jubileuszem Miłosierdzia kwestię pocieszenia, papież zachęcił kapłanów, by nieśli je we wszystkie sytuacje życiowe, aby każdy „mógł się poczuć konkretnie przyjęty przez Boga, mógł aktywnie uczestniczyć w życiu wspólnoty i być włączonym do tego Ludu Bożego,

który niestrudzenie podąża ku pełni królestwa Bożego, królestwa sprawiedliwości, miłości, przebaczenia i miłosierdzia” (nr 14). Ojciec Święty wskazał na szczególne znaczenie chwili śmierci i potrzeby przygotowania się na to wydarzenie. „Jestem przekonany, że w działaniu duszpasterskim ożywianym żywą wiarą musimy pozwolić namacalnie odczuć, jak bardzo znaki liturgiczne i nasze modlitwy są wyrazem miłosierdzia Pana” (nr 15).

Franciszek podkreślił, że chociaż Jubileusz dobiega końca i zamykają się Drzwi Święte, to „jednak drzwi miłosierdzia naszego serca są zawsze szeroko otwarte” (nr 16). Zachęca wiernych, by stawali się bliźniami wobec braci, dostrzegając w ten sposób, że stają się „nowym stworzeniem”. Jednocześnie wyraził wdzięczność wszystkim, którzy okazują solidarność ubogim i opuszczonym, wielu wolontariuszom, którzy codziennie oddają swój czas, aby swoim poświęceniem ukazać obecność i bliskość Boga. „Ich służba jest prawdziwym dziełem miłosierdzia, które pomaga wielu ludziom zbliżyć się do Kościoła” (nr 17).

Papież zachęcił do rozbudzania wyobraźni miłosierdzia w obliczu nowych wyzwań, przed jakimi stają wierzący, podkreślając jego społeczny charakter i zachęcając do rozwijania kultury miłosierdzia. Nadszedł czas, aby zrobić miejsce wyobraźni miłosierdzia, aby stworzyć wiele nowych dzieł będących owocem łaski. Kościół potrzebuje dziś opowiedzenia tych „wielu innych znaków”, które Jezus uczynił, a których „nie zapisano” (J 20,30), aby były wymownym wyrazem owocności miłości Chrystusa i wspólnoty, która Nim żyje. Minęło już ponad dwa tysiące lat, ale dzieła miłosierdzia nadal uwidaczniają dobroć Boga (nr 18)

W trakcie tego Roku Świętego uczyniono wiele konkretnych znaków miłosierdzia. Wspólnoty, rodziny i poszczególni wierni odkryli na nowo radość dzielenia się i piękno solidarności. To jednak nie wystarczy. Świat nadal rodzi nowe formy ubóstwa duchowego i materialnego, które podważają godność osoby. Dlatego właśnie Kościół musi być zawsze czujny i gotowy do odkrywania nowych uczynków miłosierdzia i wypełniania ich z wielkodusznością i entuzjazmem. Dołóżmy zatem wszelkich starań, aby nadać konkretną postać miłości a jednocześnie pomysłowość dziełom miłosierdzia (nr 19).

Papież przypomniał, że jesteśmy powołani, aby rozwijać „kulturę miłosierdzia” opartą na odkryciach spotkania z innymi: kulturę, w której nikt nie patrzy na innych obojętnie lub odwraca wzrok, gdy widzi cierpienie innych. Uczynki miłosierdzia są „rękodziełem”: żaden z nich nie jest taki sam jak inny; nasze ręce mogą je kształtować na tysiąc sposobów i chociaż

inspiruje je jeden Bóg i jest jedna „materia”, z której są wykonane, czyli samo miłosierdzie, to każdy nabywa odrębną formę. Uczynki miłosierdzia dotyczą w istocie całego życia człowieka. Dlatego możemy stworzyć prawdziwą rewolucję kulturalną, rozpoczynając właśnie od prostoty czynów, które mogą ogarnąć ciało i ducha, czyli życie ludzi. Jest to zaangażowanie, które wspólnota chrześcijańska może uczynić własnym, będąc świadomą, że słowo Pana zawsze wzywa ją do porzucenia obojętności i indywidualizmu, w których chcielibyśmy się zamknąć, by prowadzić życie wygodne i bezproblemowe (nr 20).

Jest to bowiem „czas miłosierdzia dla wszystkich, dla osób słabych i bezbronnych, oddalonych i samotnych, aby mogły natrafić na obecność braci i siostr, którzy wesprą ich w potrzebie. Jest to czas miłosierdzia dla ubogich, aby odczuli na sobie pełne szacunku i uważne spojrzenie osób, które przewyciężywszy obojętność, odkrywają to, co w życiu istotne. Jest to czas miłosierdzia dla każdego grzesznika, aby niestrudzenie prosił o przebaczenie i poczuł rękę Ojca, który zawsze wita i przytula do siebie” (nr 21).

Franciszek jednocześnie zaproponował, aby w całym Kościele z okazji XXXIII Niedzieli Zwykłej obchodzono Światowy Dzień Ubogich. „Będzie to najbardziej godne przygotowanie do przeżycia uroczystości naszego Pana Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata, który utożsamiał się z maluczkimi i ubogimi, a osądzi nas z uczynków miłosierdzia (por. Mt 25,31-46). Będzie to dzień, który pomoże wspólnotom i każdemu ochrzczoneму w refleksji nad tym, że ubóstwo znajduje się w samym centrum Ewangelii oraz nad faktem, że dopóki Łazarz leży u drzwi naszego domu (por. Łk 16,19-21), nie może być sprawiedliwości ani też pokoju społecznego. Ten dzień będzie również autentyczną formą nowej ewangelizacji (por. Mt 11,5), przy pomocy której trzeba odnowić oblicze Kościoła w jego odwiecznym dziele nawrócenia duszpasterskiego, aby być świadkiem miłosierdzia” (nr 21).

Papież Franciszek kończy ten list apostolski akcentem maryjnym. „Spoglądaj na nas zawsze miłosierne oczy Najświętszej Matki Boga. Ona jest pierwszą, która toruje drogę i towarzyszy nam w dawaniu świadectwa miłości. Matka Miłosierdzia gromadzi wszystkich pod osłoną swego płaszcza, jak często przedstawiała Ją sztuka. Ufamy Jej macierzyńskiej pomocy i idziemy za Jej odwieczną wskazówką, by patrzeć na Jezusa, który jest promiennym obliczem Bożego miłosierdzia” (nr 22).

oprac. ks. Czesław Parzyszek SAC, Warszawa